

Zwyczajne sosny

Janusz Janecki

The Scots Pines



*Zawsze zielone, czeszą wiatr grzebieniami igielnych kiści
rozdzielając jego zew na miliony jednakowo szumiących,
niewidzialnych strun i poruszając gałęziami, błyskają
złotnie złotem swoich pni*

*– starzejące się sosny jak my szarzeją i marszczą
swe oblicza*

*mozaiką niezliczonych bruzd. Umierałyby też
cichutko stojąc*

*lecz niestety zapewniamy im przeważnie śmierć
gwałtowną*

*i hataśliwą, pozbawioną należytego jej
dostojeństwa. A one*

*do końca dobre, jak nasz wspólny Stwórca,
umierają*

płacząc pachnącą żywicą.

Bezwiednie patrzymy na nostalgiczny proces oddalania się poczciwych wierzb od ośrodków współczesnej cywilizacji. Drzemią sobie one dalej i dalej, nad koleinami śródłukowych dróg, a coraz większe obszary z wpędzoną w głąb ziemi wodą, zajmują wszędobylskie, złotokore sosny.

Wyraziście znamionują one polskie krajobrazy – zarówno w postaci zgrabnych, żywozielonych młodników, spontanicznie pora-

stających wielkoobszarowe odłogi zachodnich czy północnych kresów, jak i w kulturowych uprawach leśnych na całym terenie naszego kraju. Sosny oglądamy również na postrzępionych wierzchołkach zboczy podtatrzańskich dolinek, na falujących torfowiskach wysokich i na urwistych, nadmorskich klifach.

Przyzwyczajeni do pospolitego widoku tych drzew, nie zawsze zauważamy ich niezwykle zróżnicowane fizjonomiczne. Klasyczną formę

tego drzewa charakteryzuje walcowaty pień, szarobrązowy od dołu, często z popękaną głęboko korowiną i złotobrązowa górna część pnia, wraz z grubszymi gałęziami. Młode sosenki są kształtne i całe zielone zaś na ponad stuletnich, zielona jest tylko zwarta korona o kształcie szerokiego stożka, zwykle lekko pochylonego w kierunku wiania najsilniejszych wiatrów. Od takiej postaci mogą one jednak całkowicie odbiegać. Spotykamy sosny – jak w Strzeleckim Parku Krajobrazowym nad Bugiem – o przysadzistych, potężnych pniach (z drewna każdej można by wybudować niewielki budynek) i smukłe czterdziestometrowej wysokości „masztówki”. Na wydmach potrafią być prawie krzewiaste lub szczudłowate, jakby wpięte „pazurami” w piaszczyste skarpy, aż do podobnych monstrualnym jabłoniom, parasolowatych sosen z morenowych den. Potrafią one misternie zrastać się ze sobą i wyginać w rozmaite kształty – wygodnych do siadania łęków, kół lub gałęzistych drabin. Tą elastyczną różnorodnością, jakby chciały przypodobać się nam, być niezastąpione i spełniać wszystkie, związane z nimi, ludzkie pragnienia.

Fotografie autora.

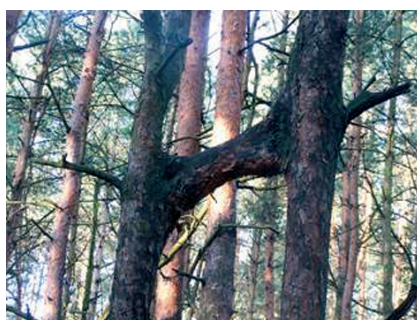
Photographs by author.

Janusz Janecki

Instytut Architektury Krajobrazu
 Katolicki Uniwersytet Lubelski im. Jana Pawła II
 Institute of Landscape Architecture
 The John Paul II Catholic University of Lublin



Kwiaty i owoce sosny
 Pine's flowers and fruit



Zrosnięte pnie sosen
 Pine tree trunks grown together



Zwyczajne sosny w zimowej scenerii
 Scots pines in winter scenario



Młoda sosenka spontanicznie wysiała się w ogrodowej rabacie bylinowej

A young pine which spontaneously sowed itself in a perennial flowerbed



Sosna łękowata
 Riparian pine



Sosna szczudłowata
 Stilt pine